

Bocian - staropolski strażnik domowych gospodarstw

Nadejście wiosny to niezwykle moment w życiu człowieka. Z pierwszymi promieniami słońca wraz z przyrodą do życia budzi się bogata podlaska obrzędowość. Od duchowych porządków przypieczętowanych bogatym wachlarzem obrzędowym zależać miało powodzenie i przyszły urodzaj. Począwszy od Maslenicy poprzedzającej Wielki Post, przez topienie Marzanny i pieczenie symbolicznego pieczywa, po obrzędy wielkanocne- człowiek starał się zapewnić sobie przychylny los. Stąd z taką niecierpliwością oczekiwano skrzydlatych strażników - bocianów.

Wraz z początkiem kwietnia słyszymy przyjazne klekotanie. Bociany są już w domu- tradycja mówi, że ostatecznie wszystkie zawitają do nas przed dniem św. Jerzego. Co czwarty bociek powracający z letniego urlopu do Europy jest Polakiem. Ptaki te ukończyły sobie kraj nad Wisłą i z wzajemnością- bocian w wierzeniach ludowych uchodził za opiekuna gospodarstw. Dostojny jegomość w gustownym biało- czarnym fraku i czerwonych spodenkach najlepiej czuje się na łąkach i rozlewiskach- pełno tu bocianich przysmaków takich jak owady i gryzonie. Tak więc białowieskie „polne sawanny” to idealna stołówka!

Poza etatowym dostarczaniem dzieci, bocian w ludowej tradycji pełnił rolę posłańca wiosny; jego powrót w rodzinne strony zapowiadał nadejście cieplejszych dni, a więc czasu orki i obfitości. Donośne klekotanie ponad głową było przyjmowane z wdzięcznością. Jeszcze do dziś pokutuje przekonanie, że obecność bociana w gnieździe na dachu chroni gospodarstwo od uderzenia pioruna. Ze względu na swoje upodobania kulinarne bocian w wierzeniach ludowych występuje także w roli obrońcy strzegącego upraw od żmij, żab, owadów i siły nieczystej.

Ten, u kogo bocian założył gniazdo mógł liczyć na łut szczęścia. Gospodarze z uwagą obserwowali ptaki, które strzegły rodzinę od wszelkich nieszczęść- ostrzegały przed nieurodzajem, pożarem itp. Jeśli stary bocian zrzucił z gniazda młode- stanowiło to zapowiedź „głodnego roku”, a gdy jajko - to urodzaj. Z kolei gdy boćki niechybnie porzuciły swoje gniazdo, domownicy winni mieć się na baczności- opuszczenie lęgowiska oznaczało pożar. Chcąc zapewnić sobie przychylny los ptaków, gospodarze wkładali do gniazd bułeczki zwane „busłowymi łapami”. Wypieki przygotowywane były w dniu Zwiastowania Najświętszej Marii Panny na powitanie skrzydlatych opiekunów. Pełne symboli było także pierwsze spotkanie bociana z człowiekiem po zimowej rozłące- ujrzenie boćka w locie po raz pierwszy w roku wróżyło szczęście, z kolei siedzącego lub stojącego na jednej nodze- wręcz przeciwnie.

Przekonanie o cudownych mocach bociana liczy sobie 5000 tys. lat. Starożytni Egipcjanie, Grecy i Rzymianie widzieli w bocianach wzór rodzicielskiego poświęcenia, uznając je także za boskich posłańców. W nadnaturalne możliwości tych ptaków wierzyli także Słowianie, otaczając je czcią. Wiara przetrwała wieki- do dziś wciąż żywe są przesady z boćkami w roli głównej. Bez względu na ich skuteczność jedno jest pewne- przyjaźń człowieka z bocianem na zawsze przypieczętowała tradycja.

Katarzyna Nikolajuk

na zdjęciu: bocian type unknown

Na zdjęciu: bociany type unknown